

SŁOWO POLSKIE

rok VI. Nr 92 (1588).
Wydanie A

Czwartek, dnia 5 kwietnia 1951 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

Gromyko
domaga się
włączenia
do porządku obrad
propozycji radzieckich
dotyczących
Triestu
i baz amerykańskich
w Europie

NA wtorkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw w Paryżu przewodniczył przedstawiciel W. Brytanii — Davies. Wobec oświadczenia delegata radzieckiego — Gromyko, iż nie ma chwilowo nic do dodania do poprzednio już poczynionych zastrzeżeń, Davies zaproponował odroczenie obrad do środy, 4. bm. Gromyko sprzeciwił się tej propozycji, oświadczając, że: nie omówiono jeszcze szczegółowo propozycji radzieckich, dotyczących paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w Anglii, Norwegii, Islandii oraz innych krajach Europy i Bliskiego Wschodu, nie włączono do porządku dziennego obrad ministrów spraw zagranicznych radzieckiej propozycji, dotyczącej wykonania traktatu pokojowego z Wiochami w części, dotyczącej Triestu, mimo, że problem ten ma bezpośredni związek z sytuacją w Europie, i z napięciem międzynarodowym.

Wykazując absurdalność twierdzeń delegata francuskiego Parodi, który oświadczył, że powyższe propozycje radzieckie podyktowane są względami „propagandowymi”, Gromyko oświadczył, że w chwili, gdy przedstawiciele trzech mocarstw nie posiadają żadnych rzeczowych argumentów przeciwko propozycjom radzieckim, wysuwają twierdzenie, jakoby delegacja ZSRR chciała uprawiać „propagandę”.

Obrady zastępców ministrów odroczone zostały do środy, 4. bm.

Spółka literacka
Stefan Łoś
i uczniowie
opracowuje razem
współczesną
powieść

NA JEDNYM z wieczorów autorskich Stefana Łośa w IV Szkole Ogólnokształcącej, uczniowie zapytali autora, dlaczego nie pisze powieści dla młodzieży — o młodzieży.

Łoś zaproponował wtedy uczniom wspólne napisanie takiej właśnie powieści.

Taka spółka literacka okazała się korzystna dla obu stron: młodzież zna dokładnie swe środowisko i nurtujące je problemy, natomiast doświadczenie pisarstwa Stefana Łośa nada surowej treści literackiego tworzywa, dobrą formę artystyczną.

Obecnie „spółka pisarska” literat - uczniowie szkoły ogólnokształcącej oraz młodzież fabryk wrocławskich — pracuje pełną parą, pisząc powieść pt. „Fabryka Wielkich Marzeń”.

Miedzy uczniami IV-ej Szkoły i młodymi robotnikami nawiązały się nieścisłe, serdeczne przyjaźnie.

Pomyślem wspólnego pisania powieści przez młodzież i literatów zainteresowała się prasa NRD. Zamieszczają ona artykuły wskazujące, że młodzieży z życia demokratycznej młodzieży niemieckiej.

Trzeba zaznaczyć, że młodzieżowy zespół literacki natrafia w swej pracy na duże trudności natury organizacyjnej.

ZLP, a przede wszystkim oddział wrocławski Związku, powinien zainteresować się startującą w sztuce pisarskiej młodzieżą i otaczać troskliwą opieką młode talenty literackie.

Solidaryzując się z klasą robotniczą pracujący chłopci gromady Zawidy wzywają do podejmowania Czynu 1-Majowego

**Dalsze zobowiązania
mas pracujących
dla uczczenia Święta Pracy**

WSZCZELNIE wypełnionej świetlicy gromady Zawidy w woj. olsztyńskim mało i średniorolni chłopcy z entuzjazmem podejmowali zobowiązania dla uczczenia Święta 1 Maja.

Znany plantator buraka cukrowego — Ślask oświadczył:

Wanda Jakubowska
przekazuje
300 tys. franków
na rzecz
Francuskiej Federacji
Deportowanych

Paryż, 5. 4.

Przed rokiem zakończył się w Paryżu proces o zniesławienie, wytoczony przez znaną reżyserkę filmową, Wandę Jakubowską przeciwko wydawcy i nacelnemu redaktorowi reakcyjnego brukowca emigracyjnego „Narodowiec” — Michałowi Kwiatkowskiemu. Kwiatkowski prowadził na łamach „Narodowca” oszczerczą kampanię przeciwko filmowi „Ostatni etap” i dopuścił się zniesławienia reżyserki tego filmu, Wandy Jakubowskiej.

Przewód sądowy potwierdził w całej rozciągłości skargę Wandy Jakubowskiej i ujął jednocześnie haniebną karierę polityczną Kwiatkowskiego, który m. inn. uczestniczył w niemieckich paradiach nacjonalistycznych. Po zamknięciu rozprawy sąd wydał wyrok, mocą którego wydawca „Narodowca”, Kwiatkowski, został skazany na zapłatę odszkodowania w wysokości 300.000 franków za zniesławienie W. Jakubowskiej.

Po uprawomocnieniu się wyroku w marcu br. reżyserka przekazała przynależną jej przez sąd sumę 300.000 franków w całości na rzecz Francuskiej Federacji Deportowanych i internowanych członków Ruchu Oporu i patriotów.

Spotkanie
młodzieży zagranicznej
przebywającej w Polsce
z prof. Infeldem

W Warszawie odbyło się spotkanie wiceprzewodniczącego Biura Światowej Rady Pokoju i członka Komitetu Wykonawczego PKOP — Prof. Infelda z grupą studentów zagranicznych, przebywających od 2 tygodni w Polsce.

W rozmowie prof. Infeld stwierdził, że zadaniem naukowców i studentów jest przede wszystkim przetrwanie, stającymi na drodze postępu i nauki, jest walka o jak najszerszą współpracę naukową między narodami — a zatem walka o pokój — największe dobro ludzkości.

W odpowiedzi na kilka pytań, w których poruszono sprawę stosowania energii atomowej dla celów pokojowych, prof. Infeld stwierdził między innymi:

— Używanie energii atomowej dla celów pokojowych jest możliwe tylko tam, gdzie stanowi ona własność całych narodów, a nie poszczególnych jednostek, a więc krajach socjalizmu.

„W roku ubiegłym osiągnąłem 450 kwintali buraków z ha. Dla uczczenia święta mas pracujących zobowiązuje się w tym roku zwiększyć zbiory buraków co najmniej o 10 procent”.

Chłopi i gospodynie wiejskie tej gromady: Nowicki, Fajkowski, Wierchowski i inni mówili o zwiększeniu wysiłków, potrzebnych do wykonania zadań Planu 6-letniego. W jednym z przemówień przyjętej uchwały chłopcy gromady Zawidy, piszą między innymi: „Dokumentując swą wolę walki w szerokim frontie narodowym, solidaryzując się z uchwałami berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju, zobowiązujemy się w wiosennej kampanii siewnej zlikwidować i obsiać pozostałe 60

W 6-tą rocznicę
wyzwolenia Węgier

MASY pracujące Węgierskiej Republiki Ludowej w VI rocznicę wyzwolenia Węgier złożyły hołd bohaterom Armii Radzieckiej — armii wyzwolieli — składając wieńce przed pomnikiem braterstwa. Centralne uroczystości odbyły się na Placu Wolności w Budapeszcie.

Dzienniki radzieckie zamieściły liczne artykuły poświęcone VI rocznicy wyzwolenia Węgier przez armię radziecką. Na łamach „Prawdy” sekretarz KC Węgierskiej Partii Pracującej — E. Gero pisał o osiągnięciach narodu w dziedzinie budownictwa państwowego, gospodarczego i kulturalnego, a „Izwiestia” zamieściły artykuł przewodniczącego rady ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej — I. Dobi o pomocy okazywanej przez ZSRR narodowi węgierskiemu.

Przewodniczący CRZZ — W. Kłosiewicz z okazji święta narodowego Węgier wysłał depeszę do Centralnej Rady Zw. Zaw. z serdecznymi pozdrowieniami dla całej klasy robotniczej Węgier.

Charge d'affaires Węgier w Warszawie — Laszlo Gardos wydał przyjęcie z okazji święta narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej. W przyjęciu udział wzięli: przedstawiciele rządu RP z premierem J. Cyrankiewiczem, wicepremierami Mincem i Chelchowskim na czele, członkowie władz naczelnych PZPR i stronnictw politycznych oraz przedstawiciele świata kulturalnego stolicy.

Zacieśniają się więzy
współpracy
w wymianie doświadczeń
między młodzieżą
NRD i Polski

Przebywający w stolicy członkowie młodzieżowej brigady kolejowej FDJ im. Waltera Ulbrichta spotkali się z ZMP-owcami parowozowni Warszawa — Wschód. Powitanie niemieckich gości zamieniło się w długotrwałą manifestację na cześć przyjaźni obu narodów.

Organizacja FDJ przy zakładach przemysłu bawełnianego „Albertus” w Kottbus, przestała młodzieżowej załóżce Zakładu Przemysłu Bawełnianego imieniem J. Stalina w Łodzi list, w którym wyraża chęć poznania doświadczeń z zakresu socjalistycznego współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa.

ha odłogów, a przez staranną uprawę gleby i racjonalne stosowanie nawozów podnieść wydajność z ha zbóż kłosowych o 10 proc., okopowych o 15 proc.”.

Rezolucja wzywa jednocześnie inne gromady do podejmowania podobnych zobowiązań.

Ponad 300 zakładów przemysłowych w woj. krakowskim podjęło zobowiązania wartości ponad 8 milionów złotych. Przemysłowcy i robotnicy przemysłu chemicznego uczczą święto 1 Maja dodatkową produkcją wartości cztery i pół miliona zł. Ponad 200 kierowców samochodowych zobowiązało się zaoszczędzić w kwietniu 10 procent paliwa.

Robotnicy Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Liniarskiego podjęli zobowiązania wartości 1.878 tys. złotych.

Inżynierowie-architekci, technicy i kreślarze Centralnego Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Warszawie, podjęli zobowiązania wartości ponad 42 tys. zł. Pracownicy A-1 postanowili przyspieszyć o 105 dni termin wykonania dokumentacji dla trzech typowych obiektów gospodarskich w PGR-ach. Wartość tego zobowiązania przekracza 16 tys. zł.

Podjęli apel robotników tartaku w Łukowie, zespoły robotników tartaku w Płonkach, Zakłady Przemysłu Drzewnego w Radomsku i zakłady w Gościnie podjęły zobowiązania o łącznej wartości 160 tys. zł.

PODZAS tegorocznych zawodów wioślarskich między drużynami uniwersytetu w Cambridge i Oxfordzie sternikiem łodzi oxfordzkiej był ... Amerykanin. Gdy w dniu zawodów oxfordzcy znaleźli się na środku rzeki, łódź wywróciła się i zawody odwołano. Powtórzono je nazajutrz, przy czym oxfordzcy ponieśli haniebną klęskę, jakiej nie pamiętają sportowcy brytyjscy. „Jeżeli coś podobnego wydarzyło się drużynie oxfordzkiej, której sternikiem był Amerykanin, to co stanie się z brytyjską flotą atlantycką, gdy dowodzić nią będzie amerykański admirał? — pytano w Anglii.



W DNIU wczorajszym w godzinach rannych przybyła do Wrocławia ekipa pięciarzy reprezentujących Związek Zawodowy Szwecji.

Gości powitali przedstawiciele Okręgowej Rady Kultury Fizycznej we Wrocławiu, oraz przedstawiciele Wrocławskiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

Ob. Holicz — przedstawiciel ORZZ-u we Wrocławiu, podkreślił w swoim przemówieniu wspólny udział sportowców szwedzkich i polskich w walce o utrwalenie światowego pokoju.

Ze strony ekipy szwedzkiej przemawiał jej kierownik Hermann Jonsson, który podkreślił serdeczne i gościnne przyjęcie, jakiego doznali w Polsce oraz zapewnił, że sportowcy Szwecji stać będą w jednym szeregu ze wszystkimi sportowcami świata, zwalczającymi agresywne plany imperialistów anglo-amerykańskich dążących do wywołania nowej wojny.

Po śniadaniu nasi goście odbyli krótki trening w sali treningowej miejscowej Stali-Paławagu. Bliższe szczegóły o naszych przeciwnikach i dzisiejszym meczu podajemy na str. 6-tej



Polegny dźwig w porcie gdyńskim pracownicy ładuje węgiel na statek, który wyruszy z „czarnym złotem” Polski w daleką drogę przez Bałtyk.

W interesie całego narodu
Togliatti domaga się
zmiany polityki rządu włoskiego

Rzym 5. 4.

W pierwszym dniu obrad VII Kongresu Komunistycznej Partii Włoch zasadniczy referat polityczny na temat „Walka narodu włoskiego o pokój, pracę i wolność” wygłosił sekretarz generalny Partii — Palmiro Togliatti.

Togliatti wskazał na zmiany, świadczące o przesunięciach, jakie nastąpiły w układzie sił na korzyść narodów, na korzyść klasy robotniczej oraz obozu demokracji i socjalizmu.

Fakt ten — oświadczył Togliatti — był ciężkim ciosem dla obozu imperializmu.

Jednakże imperializm nie chce się pogodzić z porażką i wywołuje zwaną wojenną, ale napotyka na tej drodze na zorganizowany masowy ruch pokoju.

Togliatti wykazał następnie istotną treść pokojowej polityki między

narodowej Związku Radzieckiego.

Przeciwstawem tej konsekwentnej polityki obrony pokoju przez Związek Radziecki są wytyczne zabarzonej polityki kierowniczych grup monopolistycznych USA.

Włoska Partia Komunistyczna — największa partia opozycyjna wobec obecnego rządu burżuazji włoskiej — wysunęła propozycję, że gotowa jest wrzucić się tej opozycji w parlament i w kraju wtedy, gdy rząd zmieni radykalnie politykę zagraniczną, zmierzającą do przygotowania nowej wojny i zapobiegnięci wciągnięciu Włoch do katastrofy wojennej.

Wyjaśniając te propozycje, Togliatti oświadczył, że gdyby rząd włoski poszedł po linii odprężenia sytuacji międzynarodowej, to spowodowałoby to odprężenie również w stosunkach między wszystkimi ugrupowaniami politycznymi w kraju.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Laureaci
WIELKIEGO
KONKURSU
„Słowa Polskiego”

poświęconego popularyzacji
Planu Sześcioletniego

Nagrody drogą losowania zdobyli:

- 1) Marian Leksan (Wrocław, ul. Katowicka 50 m. 3) — Album „Sześcioletni Plan Odbudowy Warszawy”.
- 2) Maria Helańska (Jelenia Góra, ul. Sportowa 1) — ozdobne wydanie „Pana Tadeusza”, ilustrowane przez Gronowskiego.
- 3) Bożena Petschówna (Wrocław, ul. Henryka Pobożnego 20 m. 4) — wazę kryształową.
- 4) Jan Kościuk (Wrocław, Plac Engelsa 1 m. 3) i Antoni Burda (Wrocław, ul. Ukryta 18 m. 4) — wieczne pióra.
- 5) Aleksander Budownik (Wrocław, ul. Kręta 20, m. 14) — zegarek.
- 6) Stanisław Sos (Jelenia Góra, ul. Jana Matejki 11, m. 3), Halina Tyrałówna (Wrocław, ul. Wolbromska 7), Edmund Sienkiewicz (Wrocław, ul. Piastowska 57, m. 8) i Krystyna Drobnik (Zerniki, ul. Strzelińska 3) — ołówek mechaniczny.
- 7) Ośiem książek o wysokiej wartości literackiej otrzymał: Roman Krawczyk (Wrocław, Plac J. Bem 2, m. 13), Jadwiga Rodziewicz (Wrocław, ul. Daszyńskiego 55 m. 13), Wład Kocłara (Brochów, ul. Wrocławska 16 m. 4), Józef Bazylow (Wrocław, ul. Kościuski 188 m. 4), Mieczysław Widliński (Wrocław, ul. B. Krzywoustego 59 m. 8), Stefan Hesiński (Wrocław, ul. Elżbiety 3 m. 4), Helena Chmielewska (Wrocław, ul. Kościuski 192 m. 3) i Mieczysław Szaboński (Wrocław, ul. Worcella 54 m. 3).

Wzrośnięcie nagród odbędzie się 10 kwietnia br. w redakcji „Słowa Polskiego” przy ul. Podwale Oławskie 26 o godz. 13-tej.

Czytelnikom zamiejscowym nagrody prześlemy pocztą.

12 samolotów
4 okręty i 3 czołgi
stracili wczoraj
agresorzy w Korei

PHENIAN. 5. 4. Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej wraz z ochotnikami chińskimi prowadzą zwycięskie walki z nieprzyjacielem, zadając mu ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.

4 kwietnia na froncie zachodnim oddziały Armii Ludowej zestrzeliły 12 samolotów oraz zniszczyły trzy czołgi i zatopili cztery okręty nieprzyjaciela.

List górników Zagłębia Kuźnickiego do Józefa Stalina

Górnicy Zagłębia Kuźnickiego w liście do przewodniczącego rady ministrów ZSRR — Józefa Stalina, zobowiązują się wykonać przedterminowo roczny plan wydobycia węgla i wydobycie ponad plan: Zjednoczenie „Kuzbasugol” — 250.000 ton węgla, Zjednoczenie „Kemerowugol” — 150.000 ton węgla, zwiększyć wydajność pracy, podnieść stopień mechanizacji ładowania węgla, wykonać przedterminowo roczny plan budownictwa mieszkaniowego i kulturalno-społecznego oraz wykonać z nadwyżką roczny plan obniżenia kosztów własnych.

Górnicy tego zagłębia zaapelowali do górników obwodu stałiskiego, aby kontynuowali tradycyjne współzawodnictwo z górnikaми Zagłębia Donieckiego.

Dzienniki „Prawda”, „Izwestia” i „Trud” komentują w artykułach wstępnych list górników Kuzbasu do Józefa Stalina, wyrażając przekonanie, że patriotyczna inicjatywa górników Zagłębia Kuźnickiego spotka się z jednomyślnym poparciem i gorącym oddźwiękiem górników wszystkich zagłębi węglowych ZSRR.

Narada kulturalno-oświatowa aktywów wojewódzkiego Ligi Kobiet

W ŚWIECIECZNYCH zarządu wojewódzkiego Ligi Kobiet we Wrocławiu odbyła się narada aktywów kulturalno-oświatowego zarządu wojewódzkiego L. K., z udziałem około 100 przedstawicieli świetlic z woj. wrocławskiego.

Naradę otwiera kierownik wydziału kult.-oświatowego ob. Makulowa. Ob. Rak — sekretarz ZW LK w referacie pt. „Zadania Ligi Kobiet na tle uchwały VI Plenum” — podkreśliła znaczenie Ligi i jej rolę w tworzeniu „Frontu Narodowego. Referentka oświadczyła,

że wszystkie kobiety polskie, wzmożąc swe wysiłki dla wykonania Planu 6-letniego i że LK przeniesie swe prace również na wieś — do środowiska gospodyń domowych, pracujących w najbardziej oddalonych od miast zakątkach.

Sprawozdania przedstawicieli kół LK w Oleśnicy, Złotogórze, Nowej Rudzie, Jeleniej Górze, Świdnicy, Wrocławiu itp. wykazały poważne osiągnięcia w pracach Ligi Kobiet. Świetlice LK w Oleśnicy posiada zespoły taneczne, chórki i dramatyczne, które na 1 Maja przygotowały występy. W Nowej Rudzie, po kursie dla analfabetów, jego uczestnicy odegrali obrazek sceniczny.

Na terenie Jeleniej Góry LK prowadzi 15 kursów dla analfabetów, (do końca lipca pozostaną tylko dwa, gdyż reszta okazała się zbyt mała).

LK w Oławie grupuje 64 przodownic społecznych (z dniem 1 Maja postanowiono tam przeskoczyć jeszcze 200 aktywistek).

Przodownice społeczne z Wołowa przyczyniły się do zajęcia przez pow. wołowski pierwszego miejsca w akcji skupu zboża.

Niedyskrecje Obywatele... w jaskiniach

Obywatel amerykański, William Hurt, liczący lat 64 oraz jego 66-letnia żona mieszkali w jaskini, położonej w pobliżu miasta Saint Charles. W momencie gdy odnaleziono niedźwiedza, byli oni w stanie najwyższego wyczerpania, gdyż od kilku dni nie mieli nic w ustach. Przed zamieszkaniem w jaskini sprzedali namiot, który zastępował im dach nad głową. Był to ich ostatni „wartościowy” przedmiot, jaki mogli spieniężyć.

Tak, gdy w Waszyngtonie rządzą ludzie o umysłowości z epoki jaskiniowej, bezdomni obywatele amerykańscy muszą szukać schronienia w jaskiniach. (29)

Duch czasu

Jeden z dzienników londyńskich opublikował ogłoszenie treści następującej: „Amerykanie! Potrzeba wam zapewne maitre d'hotel — brytyjskiego służącego. Oficer armii, który niebawem przejdzie w stan spoczynku, ofiarowuje wam swe usługi, wysoki, postawny, prowadzi samochód. Zgłoszenia pod „N 1159 The Times e. c. 4”.

Jak widać oficer przejął się duchem czasu i w cywilu chce kontynuować tę rolę, jaką wczasy z nim odgrywa cała armia brytyjska. (29)

Mimo protestów Duńczyków USA zagarniają Grenlandię wraz z cennymi surowcami

Eskimosów — mieszkańców wyspy czeka tragiczny los Indian

Wśród wielu przykładów, jak imperializm amerykański traktuje wolność innych narodów, a zwłaszcza — małych narodów, posłużyć może sprawa Grenlandii.

O walce o pokój

mówią ksiądz i uczyony na Plenum PKOP

W trakcie dyskusji na Plenum Polskiego Komitetu Obronców Pokoju w Warszawie zabrali głos m. inn.:

Ks. prof. EUGENIUSZ DĄBROWSKI

„Porozumienie Episkopatu Polskiego z Rządem Rzeczypospolitej” — powiedział ks. Dąbrowski, stwara rzetelne podstawy twórczej pracy katolików, pracy zgodnej z zasadami wiary i krzyżem kościelnym.

Oto przyczyny, dla których Komisja Intelktualistów Katolików przy Polskim Komitecie Obronców Pokoju rozpoczęła przed kilku miesiącami swoją działalność i może się dziś poszczycić wieloma zasługami na uwagę osiągnięciami.

Celem jej najbliższym jest skupienie wszystkich żyjących w walce o pokój — w imię wzniosłych nakazów religii katolickiej i dla dobra całego narodu!

Prof. J. WASILKOWSKI
Rektor Uniwersytetu Warszawskiego

powiedział: „W walce o pokój i realizację Planu 6-letniego przypada pracownikom nauki poważna rola. W walce o pokój osiągnięcia nauki są pożytecznym orężem ideologicznym”.

Proces oprawcy z Berezy Kartuskiej odstąpił grozę obozu polskiego faszystów

Przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko oprawcy z Berezy Kartuskiej, funkcjonariuszowi policji „granatowej” — Władysławowi Nadolskiemu. Odstąpiła ona grozę obozu, stworzonego przez klikę sanacyjną, w celu zdławienia polskiego ruchu rewolucyjnego.

Akt oskarżenia zarzucał Nadolskiemu, że brał udział w znęcaniu się nad działaczami rewolucyjnego ruchu robotniczego, osadzonymi w obozie z powodu ich działalności politycznej. Przesłuchani w czasie rozprawy świadkowie — byli więźniowie Berezy przedstawili oskarżonego Nadolskiego jako jednego z najokrutniejszych oprawców obozowych. Czy to były wielogodzinne „ćwiczenia gimnastyczne” przeplatane biciem i kopaniem, czy bicie pałką więźniów ciągniętych 20-tonowym walec szosowy, czy okładanie w szpalerze pałką podczas „przyjęć” nowoprzybyłych, czy zmuszanie do zgarniania reklam kału przed jedzeniem, czy zakopywanie więźniów po szyję w ziemi — wszędzie Nadolski wyróżniał się swą pomysłowością i inicjatywą.

Piękło Berezy Kartuskiej, przypominać dzięki zeznaniom świadków, oskarża nie tylko Nadolskiego. Oskarża cały reżim sanacyjny — polskie wydanie faszystów, oskarża zdrajców naszego narodu, którzy — w okresie, gdy hitlerzyzm gromadził siły do zadania nam śmiertelnego ciosu — paktowali z Hitlerem, wzorując się jednocześnie na jego zbrodniczych metodach. Oskarża naśladowców Hitlera spośród polskiej burżuazji, tych wszystkich, którzy wybrali zdradę i zbrodnie, byleby tylko nie narazić na szwank swych klasowych przywilejów, byleby nie dopuścić do głosu mas ludowych, upominających się o swe słuszne prawa.

Przemówienie stron i ostatnim słowie oskarżonego, Sąd wojewódzki ogłosił wyrok. Nadolskiego skazał Władysław Nadolskiego na 15 lat więzienia.

W czasie wojny światowej, w rok po inwazji Dania przez wojska hitlerowskie, rząd Stanów Zjednoczonych zawarł z postem duńskim w Waszyngtonie układ, mocą którego Stany Zjednoczone uzyskały na czas wojny prawo okupacji Grenlandii i budowy tam baz lotniczych, stacji meteorologicznych oraz wszelkich innych urządzeń, niezbędnych dla obrony wyspy przed najeźdźcą hitlerowskim. Układ miał automatycznie wygasnąć po ustaniu niebezpieczeństwa agresji hitlerowskiej lub w 12 miesięcy po wypowiedzeniu go przez jedną ze stron.

Tymczasem od chwili kapitulacji Niemiec upłynęło już 6 lat, a wojska amerykańskie okupują nadal duńską wyspę Grenlandię. Więcej — w kwietniu 1947 roku rząd duński, pod naciskiem opinii publicznej, wystąpił z żądaniem opuszczenia wyspy przez wojska amerykańskie. W odpowiedzi na to Kongres USA bezceremonialnie uchwalił dalsze kredyty na rozbudowę baz amerykańskich na Grenlandii.

Krótkie wiadomości z kraju

W Warszawie rozpoczęła się sesja rozszerzonego sekretariatu generalnego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP).

Dotychczasowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Danii w Warszawie — J. Wilhelm Eickhoff złożył wizytę pożegnawczą ambasadorowi generalnemu MSZ, ambasadorowi Stefanowi Wierbowskiemu.

Generalna dyrekcja Filmu Polskiego organizuje w dniach od 14 — 27 kwietnia festiwal filmów czeskosłowackich, którego celem będzie zapoznanie społeczeństwa z najnowszym dorobkiem kinematografii czeskosłowackiej.

ze świata

W Moskwie odbywa się końcowy etap festiwalu miejscowych teatrów twórczości amatorskiej, do którego przystąpiło ponad 500 zespołów stolicy radzieckiej. W ramach festiwalu najlepsze zespoły amatorskie Moskwy wystawią 25 sztuk.

Agencja Nowych Chin podaje z Kantonu, że na wschodnim wybrzeżu półwyspu Leiczu prowadzone są prace nad budową wielkiej grobli, zabezpieczającej 11.000 ha żywej ziemi przed groźbą powodzi.

Przy ministerstwie kultury Chin Ludowych zorganizowany został wydział popularyzowania nauki i techniki, który przy współpracy organizacji masowych zorganizował w ub. roku w większych miastach 65 wystaw naukowo-technicznych.

Na próżno społeczeństwo duńskie od lat protestuje przeciwko temu bezprawnemu okupowaniu Grenlandii przez wojska amerykańskie. Rząd USA na wszystkie te żądania i na wszystkie protesty zmarzałowatemu rządowi duńskiemu, odpowiada bądź głuchym milczeniem, bądź propozycjami... odkupienia tej wyspy od rządu duńskiego!

Ostatnio depeche doniosły, że w dniu 27 marca rb. w Kopenhadze rozpoczęły się tajne rokowania amerykańskie — duńskie w sprawie Grenlandii, a amerykański minister obrony oświadczył, że rozmowy te mają doprowadzić do wykorzystania baz w Grenlandii dla lotnictwa amerykańskiego w sposób „bardziej konkretny i stały”.

W ciągu minionych 6 lat, rząd USA przekształcił już Grenlandię w wojenną bazę agresji. Sztabowcy amerykańscy nazywają tę wyspę „awangardą narodową” i wysuniętą pozycją dla wyrzutu torped powietrznych. Apetyty imperialistów amerykańskich powiększa jeszcze fakt, że Grenlandia posiada wiele cennych surowców jak: rudy miedzi i żelaza, grafit, węgiel. Ostatnio odkryto tam znaczne złoża rud ołowiu, którego cena na rynkach światowych, w związku z zakupami wojennymi USA, wzrosła kilkakrotnie. Rząd USA pragnie więc całkiem tanim kosztem stać się zarazem posiadaczem cennych surowców Grenlandii.

Klimat Grenlandii jest surowy, polarny. Zamieszkuje wyspę 18.000 Eskimosów i kilkuset Duńczyków. Zagarnięcie Grenlandii przez imperialistów amerykańskich otwiera przed Eskimosami ponure perspektywy losu, który spotkał Indian amerykańskich, tj. wyćpienie.

Tak wygląda zwycięście polityki amerykańskiej, osłaniana frazesami o „obronie wolnych narodów”.

Już w przyszłym roku rozpocznie produkcję cementownia-gigant w Wierzbicy

W Wierzbicy w woj. kieleckim w pobliżu bogatych niewykorzystanych dawniej złóż marglu i wapienia, powstaje najnowocześniejsza, jedna z największych w Europie cementownia.

Na placu budowy znajdują się już wszystkie maszyny i urządzenia fabryki — giganta. Cementownia w Wierzbicy jest jednym z kilkunastu kluczowych zakładów przemysłowych, dla których całkowita dokumentacja techniczna i urządzenia dostarcza nam Związek Radziecki.

Na rozległym terenie ogromnej fabryki widać już wybudowane. Nasilenie robót przy budowie z każdym dniem wzrasta. Jeszcze w tym roku staną wszystkie obiekty fabryki. Montaż jej urządzeń już się rozpoczyna.

W przyszłym roku ruszy już produkcja cementowni w Wierzbicy.

Po 19-tu dniach strajk paryskich transportowców zakończył się zwycięstwem

PARYŻ 5. 4. 19-dniowy strajk 34 tys. pracowników metra i autobusów paryskich zakończył się na mocy jednogłośnej uchwały Centralnego Komitetu Strajkowego.

Od wczoraj rano transport w stolicy Francji funkcjonuje normalnie.

Pracownicy paryskiego transportu miejskiego uzyskali podwyżkę płac od 3.141—8.288 franków miesięcznie w zależności od kategorii, oraz oficjalne oświadczenie, że nie będą stosowane żadne sankcje przeciwko strajkującym. Ponadto została częściowo opłaconie dni strajku.

W całej Francji w dalszym ciągu notuje się poważne wzburzenie wśród pracujących i dalsze strajki. Tak np. w niektórych kopalniach rudy żelaznej Zagłębia Lotaryńskiego wybuchł strajk całego personelu.

W kopalni Sancy strajkujący górnicy od tygodnia pozostają w śpiączce.

W Marsylii oficerowie i marynarze obsługujący port, strajkowali przeszło 24 godziny. Pracownicy stoczni państwowych i zbrojowni marynarki wojennej proklamowali 24 godzinny strajk. Personel fabry-

ki broni w Tulles przerwał pracę na pół dnia.

Wśród urzędników państwowych panuje poważne wzburzenie. Władze usiłują ich zastraszyć, grożąc „groźnymi konsekwencjami” w wypadku proklamowania strajku.

Metalowcy polscy wytyczają zadania w realizacji frontu narodowego

Tematem obrad zarządów głównych poszczególnych zw. zawodowych są obecnie doniesione zadania, postawione milionowym rzeszom ludzi pracy przez VI Plenum KC PZPR i VII Plenum CRZZ.

W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców, na którym czołowy aktyw związku omówił konkretne zadania metalowców w realizacji hasła frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

Podnoszenie wydajności pracy — jak oświadczone w referacie i dyskusji — jest możliwe poprzez jeszcze szersze rozwinięcie współzawodnictwa pracy, które obecnie w przemyśle maszynowym obejmuje 68 proc. ogółu zatrudnionych, a w przemyśle elektrycznym 83 proc.

Obniżkę kosztów własnych produkcji postanowiono uzyskać m. inn. przez ściśle przestrzeganie norm zużycia surowców, wprowadzenie usprawnień, a szczególną uwagę zwrócić na zmniejszenie zużycia cennych metali kolorowych.

Przewodniczący Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Metalowców we Wrocławiu — Jędraszkiewicz — w swoim wystąpieniu, stwierdził konieczność zwiększenia opieki nad robotnikami i ich rodzinami przez uaktywnienie działalności komisji bytowych — mieszkaniowych, socjalno — ubezpieczeniowych i kulturalno — oświatowych.

„Obozy emigracyjne” rozstrzeliwania kontrybucje

W imieniu ambasady RP w Peking przed urną z prochami M. Władymirskiego — Kazimierz Jasicki.

W godzinach popołudniowych odbyło się uroczyste złożenie urny z prochami M. Władymirskiego w murze Kremla na Placu Czerwonym.

Oświadczenie Togliatti'ego na Kongresie KP Włoch

(Dokończenie ze strony 1-iej)
Partia komunistyczna domaga się nowej polityki we wszystkich dziedzinach w interesie nie tylko klasy robotniczej, lecz również w interesie wszystkich obywateli.

Omawiając w dalszym ciągu sytuację wewnętrzną Włoch, Togliatti stwierdza, że przyczyną głębokiego kryzysu politycznego jest to, że żadna z obietnic danych przez grupę rządzącą przed wyborami nie została spełniona.

Togliatti podaje z kolei cyfry świadczące o rozmiarach terrorku antyludowego.

Od 1948 r. do marca rb. 62 robotników zostało zamordowanych, 3126 robotników zostało rannych w starciach z policją, 92169 robotników zostało aresztowanych, na 8.440 lat więzienia skazano łącznie 15 tysięcy aresztowanych.

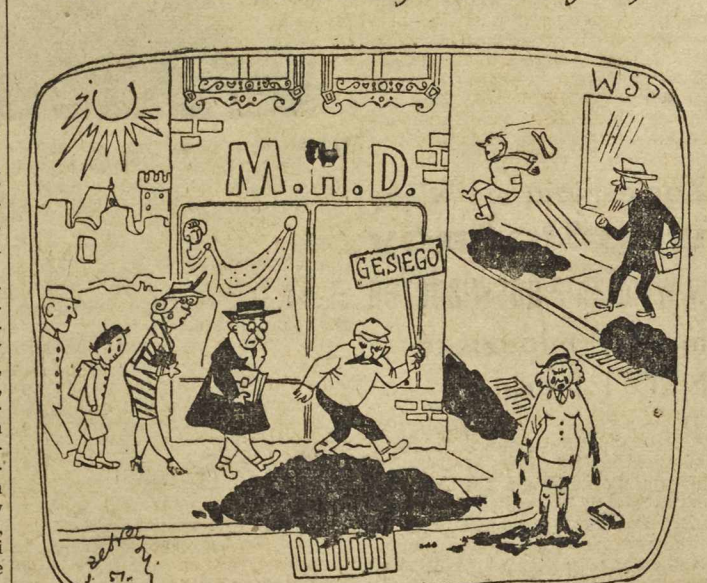
Cyfry te przypominają najbardziej ponure lata tyranii faszystowskiej.

Przeciwstawiając się reakcyjnej polityce rządu oraz negowaniu konstytucyjnych praw i swobód, partia komunistyczna, poczynając od roku 1947, występowała jako promotor i kierownik szerokiego, masowego ruchu, stawiającego sobie jako cel obronę pokoju, wolności i demokracji.

Referat swój Togliatti zakończył następującymi słowami:

Włochy potrzebują dzisiaj przede wszystkim pokoju i partia komunistyczna uczyni wszystko, aby uratować pokój dla narodu włoskiego. Podporządkuje ona wszystko osiągnięciu tego celu, przeświadczona, że działając w ten sposób, stanie się największą siłą w kraju, do której jutro należeć będzie kierownicza rola.

Ulice Wrocławia w oczach karykaturzysty



Mieszkańcy Wrocławia już się przyzwyczaili do głębokich dołów i kałuż na ulicach.

Goście naszego miasta widzą w nich jednak zjawisko całkiem osobliwe.

Znany karykaturzysta warszawski, Julian Zebrowski, przyglądający się przez dwa dni tym „dziwom” — uważył że na powyższym rysunku w momencie omijania jednej kałuży „gęsiego” i przeskakowania drugiej „rozpędu”.

Austria dusi się w kleszczach planu Marshalla

Wiedeń 5. 4.

Były szef misji marshallowskiej USA w Korei — Clarence Meyer, stanął na czele administracji planu Marshalla w Austrii. Niektóre dzienniki wiedeńskie nie bez podstaw podkreślają, że obecnie grozi ba „koreizacja” Austrii stała się jeszcze większa.

Skutki przyłączenia Austrii do „planu Marshalla” dają się w coraz większym stopniu odczuwać szeroko masom ludności tego kraju. Administracja planu opanowała całkowicie gospodarkę. Na jej rozkaz zamknięte są przedsiębiorstwa, zwaśniani są z pracy robotnicy itp. Amerykanie faworyzują w Austrii jedynie te gałęzie przemysłu, które przyczyniały się do realizacji ich wojennych planów.

Amerykanie rujną gospodarkę narodową Austrii także tym, że drogą przymusu odcinają ją od naturalnych rynków zbytu i zapopatrzania — krajów Europy Wschodniej.

Wg. danych ze stycznia br. licza ba bezrobotnych w tym kraju wynosiła 220 tys., co stanowi rekord od chwili zakończenia wojny.

Już wkrótce pociągi elektryczne połączą Gdańsk z Gdynią

Od koresp. z Gdańska.

ROBOTY przy budowie kolei elektrycznej na trasie Gdańsk — Gdynia postępują szybko naprzód. W końcowym stadium znajdują się prace przy budowie wiaduktów, daleko są również posunięte roboty ziemne przy poszerzaniu torów. W niedługim czasie kolejarsze przystąpią do układania dodatkowej pary torów dla pociągów elektrycznych.

Najbardziej energicznie prowadzone są roboty na odcinku Gdańsk — Sopot. Zwiększono tu wzdłuż trasy mnóstwo podkładów kolejowych i szyn, przygotowane nasypy, ostatecznie zaś przystąpiono do robót fundamentowych przy budowie nowej stacji podmiejskiej przy teatrze we Wrzeszczu. Na całej trasie powstanie więcej kolei elektrycznej. Na trasie Sopot — Gdynia ustawiono już na całej długości słupy sieci wysokiego napięcia.

Przed kilku dniami rozpoczęto również przebudowę dworca we Wrzeszczu do potrzeb kolei elektrycznej. Na trasie Sopot — Gdynia ustawiono już na całej długości słupy sieci wysokiego napięcia.

Uruchomienie kolei elektrycznej na trasie Gdańsk — Gdynia rozładuje całkowicie trudności komunikacyjne, usunie tłok w pociągach, uczyni podróż wygodną, a co najważniejsze — skróci ją o całe 15 minut. (wm)

Na marginesie

DLACZEGO właściwie papież udzielił błogosławieństwa temu zbrodniarzowi Pohlui, który organizował hitlerowskie „obozy pracy” z ramienia komendy SS?

— Jak to za co... za zwalczanie bezrobocia. (zg)

Dziennikarz francuski przybywa do Barcelony.

— Nie wiedziałem, że ta stolica Katalonii tak bardzo przypomina nasz Paryż.

— Architektonicznie?

— Nie, ale tu też wszyscy strajkują. (zg)

Refleksja polityka amerykańskiego, który otrzymał raport z Iranu.

— Wydaje mi się, że ten Bliski Wschód staje się nam coraz dalej, prawie tak daleki jak Korea. (zg)

KIEDY „Queuill”owi udało się wreszcie skłonić nowy gabinet, usiadł wyczerpany w swoim pokoju i zadumał się głęboko. Z tych rozmyślań wyrwał go dopiero głos lokaja.

— Kolacja gotowa, monsieur.

Premier spojrzawszy zamyślony na zegar na kominku.

— Czyś ty zwiariował, Jean? Tak wczesna kolacja?

— Nie jest przecież zbyt wczesna. Już ósma!

— Na tym zegarze. Ale w Warszawie jest przecież dopiero druga po południu. (f)

Droga na Śnieżkę

Nie trzeba być alpinistą. Na szczyt Śnieżki wiedzie wygodna i bezpieczna droga. (Fot A. Czelnj).



Charles Smith

LONDYŃSKI „PROCES CZAROWNIC” ogniową próbą brytyjskich związkowców

Siedmiu przywódców dokerów oskarżonych o „spisek”

LONDYN. (Korespondencja własna API)
SIEDMIU przywódców dokerów angielskich z wielkich portów Londynu i Liverpoolu staną przed sądem karnym, jako oskarżeni o „spisek”. Za sprawą tą kryje się wiele wydarzeń, świadczących o wzmagającej się bojowości ruchu związkowego, który walczy przeciwko zamachom na stopę życiową klasy robotniczej.

Mała wszechnica

500 PROC. NORMY DZIENNEJ.

TOKARZ Ust-Katawskiej fabryki wagonów M. Szafienkow otrzymał nagrodę Stalinowską za gruntowne udoskonalenie metod pracy i zwiększenie jej wydajności. Szafienkow wykonuje ostatnio 400 — 500 proc. normy dziennej. W ub. roku wykonał on 6 norm rocznych.

Tokarz Szafienkow osiągnął te sukcesy dzięki udoskonaleniu metod obróbki elementów. Wynalazł on nowy sposób ostrzenia narzędzi, dzięki któremu noże skrawają metal szybciej i mniej się tępią.

**MOSKIEWSKA BAZA
„BIAŁYCH KRUKÓW”**

MOSKIEWSKA baza rzadkich książek chlubi się przeszło dwustu unikatami książek, przechoiwanych niegdyś w prywatnych zbiorach, a obecnie nabytymi przez państwo i pieczołowicie przechowywanymi. Wśród ciekawych egzemplarzy znajduje się wydane w r. 1804 przez poetę rosyjskiego G. Dzierżawina dzieło, na którego gozółklej ze starości karcie tytułowej widnieje napis: „Anakreontyka... 1804 rok”, ciekawe wydanie poematu „Dumy” dekabrysty K. Rylejewa, które ukazało się jeszcze za życia autora, oraz jedno z pierwszych wydań bajek Kryłowa. Doskonale zachował się egzemplarz pierwszego wydania „Eugeniusza Oniegiina” A. Puszkina oraz wydane w roku 1836 w Petersburgu wierszowana opowieść Wilanda „Rastola czyli Pragnienie”, na okładce której widnieje nazwisko A. Puszkina jako wydawcy.

**REKORDY PRZY BUDOWIE
TAMY CYMLAŃSKIEJ**

BUDOWA olbrzymiej tamy, która zamknie przyszły cymlański zbiornik wodny, idzie pełną parą. Na jej metalowym szkieletie pracują dźwigi i wozy motorowe. W wykopie kilkadziesiąt kopacek ładuje ziemię na olbrzymi sznur samochodów. Do fabryk betonu i armatury, które znajdują się na lewym brzegu, co chwila podjeżdżają specjalne pociągi — wywrotki. Na budowie stale padają nowe rekordy pracy. Kierowca koparki E. Aniak przekopał już swą maszyną ponad 700 tys. metrów sześć, gruntu, rastęjąc w ten sposób dziesiątki tysięcy robotników ziemnych.

**NOWE GATUNKI
PSZENICY I KUKURYDZY**

DOSKONAŁA odmiana pszenicy jarej „Moskowska”, wyhodowana przez znanego radzieckiego selekcyjnistę W. Pisariewa daje w centralnych obwodach ZSRR strefy nieczarnoziemnej plony o 4 — 7 centnarów z 1 ha większe niż odmiana standardowa. Pszenica selekcyjnisty A. Gorlucza „Lesostiepska” — 75% przystosowana do warunku ziemni ukraińskiej daje o 3 — 4 centnarów zboża z 1 ha więcej niż rozpowszechniona odmiana „Ukrainka”.
Hybrydy kukurydzy „Pierwieniec” i „Uspiech”, wyhodowane przez selekcyjnistów ukraińskiego Instytutu Gospodarki Żywności, znalazły już szerokie rozpowszechnienie na polach kolchozów ukraińskich. Dzięki temu zbiory kukurydzy wzrosły o miliony centnarów.

KIM SĄ ARESZTOWANI?

SA to szeregowi członkowie związku zawodowego, którzy samorzutnie stanęli na czele ruchu związkowego wszystkich portów angielskich, ponieważ oficjalnie kierownictwo związku dokerów postanowiło popierać politykę rządu, polegającą na zamrażaniu płac i pro wadzeniu przygotowań wojennych, zamiast występować w obronie interesów swych członków, domagających się odpowiednich płac i utrwalenia pokoju.

Aresztowani działacze oskarżeni są na mocy ustawy z okresu wojny (mającej na celu ochronę państwa w warunkach niebezpieczeństwa wojennego) o podburzanie dokerów do udziału w nielegalnych strajkach. Dobrze wiadomo, że te „wyjątkowe warunki” już nie istnieją, a jednak ustawa z okresu wojennego została utrzymana w mocy przez rząd labourzystowski i chociaż w czasie wojny nie zastosowano jej ani razu przeciwko nazistom, stosuje się ją teraz — najpierw przeciwko robotnikom gazoni w ubiegłym roku, a obecnie przeciwko dokerom.

BEZPRAWNE REWIZJE

WSTĘPNA rozprawa w sądzie policyjnym była wysoce znamienna dla metod stosowanych przez policję brytyjską. Policjanci

występujący w charakterze świadków zeznali, iż brał udział w zamkniętych zebraniach związku zawodowego. Stwierdzili również, iż przeprowadzali rewizje w domach aresztowanych, nie posiadając na to oficjalnego nakazu.

W czasie trwania rozprawy w sądzie policyjnym dokerzy i robotnicy przemysłowi w szeregu demonstracji, wieców i strajków dawali wyraz swej solidarności z aresztowanymi. Organizowano zbiórki pieniędzy na pokrycie kosztów obrony. We wspólnej walce o przywrócenie i elementarne prawa robotników do strajku zatarli się wszelkie różnice polityczne.

Cała brytyjska klasa robotnicza pilnie śledzi przebieg procesu siedmiu bohaterów politycznych. Jest to ogniowa próba dla brytyjskiego ruchu związkowego i aresztowani przywódcy dokerów bronią go tak samo, jak każda z licznych ofiar w jego długiej i wspaniałej historii.



U-Strój Tita

W przodującej cegielni trzebnickiej robotnicy zwyciężają w walce o dobrą i taną cegłę

Metoda szybkościowego wypалу w piecu ceramicznym chlubnie zdała egzamin

DOCZEKAMY się i my bagrownicy, ale pierwszeństwo musimy dać Nowej Hucie — mówi Bronisław Sitarz. — W tej Nowej Hucie żelaza i stali naszykują ty le, że będziemy wszędzie mieli maszyn pod dostatkiem. Gdziebyście się nie obejrzel, zobaczycie maszynę, a człowiek, rozumie się sojalistyczny człowiek, będzie obsługiwał maszynę.

Tak sobie Sitarz wyobraża Polskę Socjalistyczną, dla której pracuje już dzisiaj w cegielni w Trzebnicy. Pracuje przy kopaniu gliny — wykonując 150 proc. normy.

NORMA przy wykopie gliny w cegielni trzebnickiej jest wyższa niż w innych cegielniach na Dolnym Śląsku, a mimo to brygada Sitarza systematycznie ją przekracza. Nie tylko łopatom pracują ludzie Sitarza, ale także głowia, jak z dumą stwierdza ich brygadysta. Rynnami z desek spuszcza on glinę wprost do wózków, oszczędzając wysiłek, potrzebny na podrzucenie gliny łopatą do wózka.

CHLEB I ZŁOTO ZIELONKI

CEGIELNIA w Trzebnicy — wykonała swój plan produkcyjny za r. 1950 w 106,7 proc. uzyskując jednocześnie piękne wyniki w zakresie oszczędności paliwa: 173 kg miału w piecu ceramicznym na 1 tys. cegieł zamiast planowanych w normach zużycia 220 kg.

Dzięki czemu cegielnia uzyskała te wspaniałe wyniki?

Przed wszystkim dzięki ofiarnej pracy załogi, na czoło której wysunęli się majster Tomaszewski, maszynista Wacław Pietrzak, robotnik Mieczysław Zielonka, trzej palacze pieców ceramicznych: Antoni Dubiński, Kazimierz Wierzbicki i Stanisław Bęberek, dwaj ustawiacze półfabrykatów w piecu: Władysław Tas i Ignacy Kozał.

Przypatrzmy się bliżej Zielonce, który w zakładach przeszedł wszy

stkie fazy produkcji — przekraczając stale normy.

Od czasu, kiedy Zielonka poszedł do pracy przy wciągu linowym, okazało się, że drugi robotnik jest tam niepotrzebny. Przy gamowaniu (magazynowaniu półfabrykatów), przekonał ludzi, że pracując systematycznie, można normę przekroczyć.

Obecnie Mieczysław Zielonka przeszedł do kotłowni jako palacz. — Najważniejsze teraz zadanie — zaoszczędzić węgla — mówi Zielonka. — Przeczytałem w gazecie apel palaczy z kotłowni elektrowni w Szombierkach. Zobowiązałem się w odpowiedzi na ten apel używać zamiast węgla w 50 proc. miału węglowego. Tego jeszcze u nas nie było, a ja pokażę, że to jest możliwe i konieczne dla naszej gospodarki.

Palacz kotłowy Zielonka wziął do ręki brykę węgla, potrzymał ją na dloni, uśmiechnął się do niej i do własnych myśli i powiedział: — Nasze złoto, nasz chleb.

SZYBKOŚCIOWY WYPAL

CEGIELNIA w Trzebnicy wykonała swój plan dzięki zastosowaniu metody szybkościowego wypalu w piecu ceramicznym.

Ogień chodzi w piecu, jak ziemia koło słońca — tłumaczy nam palacz Dubiński. — W

SŁOWO POLSKIE

Str. 2

Tadeusz Borowski

Za ojczyznę, za pokój!

BRZEMIE odpowiedzialności legło na naszych barkach, koszmarniejsze stoi nam przed oczyma. Wojna zagraża światu i ojczyźnie. Ojczyzna wzywa nas, byśmy bronili pokoju.

Namiętny, twardy głos narodów podnosi się w obronie pokoju. Setki milionów ludzi osłaniają własną pierś, sercem i rozumem spokojne jutro. Pokój jednoczy ludzkość, narody pragną pokoju. Stanowimy realną, historyczną siłę. Po raz pierwszy w dziejach ludzkości umiemy nie tylko podnosić suplikację o obronę przed głodem, zarazą i wojną, umiemy nie tylko błagać o pokój. Umiemy nie tylko czekać na pokój. Potrafimy nie tylko domagać się i ządać pokoju. Potrafimy wywalczyć i utrzymywać pokój!

Spełniły się najpiękniejsze marzenia

NIGDY jeszcze, przed żadnym pokoleniem Polaków nie stało równie zaszczytne zadanie. Nigdy jeszcze patriotyzm Polaków nie płonął dla równie wzniosłej sprawy. Nasze pokolenie może twórczo pracować w wolnej, niepodległej ojczyźnie. Możemy skutecznie usuwać ucisk i niesprawiedliwość społeczną. Los naszej ojczyzny związany jest z losem pokoju. W ponurych, ciężkich dniach okupacji faszystowskiej, we wzniosłych, bohaterkich dniach wojny zwycięskiej marzyliśmy o pokojowej budowie naszego kraju. Marzyła się nam ojczyzna silna, bogata, wyzwolona od ucisku społecznego.

O takiej Polsce marzyły tysiące najlepszych synów narodu, którzy ginęli w więzieniach i obozach faszystowskich. O takiej ojczyźnie marzyli pokolenia reformatorów i poetów: Frycz Modrzewski i Staszic, Kollataj i Mickiewicz, Lelelew i Dembowski, Waryński i Orzeszkowa, Róża Luksemburg i Żeromski. Wizja szklanych domów „Przedwiośnia” w naszych oczach wcieliła się w kształt Mariensztatu, Trasy W-Z, nowej, socjalistycznej Warszawy. Stanowimy piękny przykład dla świata. Nasze pokolenie budownictwo zdumiewa narody, budzi szlachetną zazdrość i podziw u przyjaćli, jest zachętą dla uciemnionych ludów, zawiścią i niedowierzaniem dla wrogów.

Podstawowe prawo

ZMORA ciąży nad światem. Zmora nowej wojny mąci gorczyca nasze plany pokojowego życia, wciśka się w nasz codzienny byt. Ta zmora musi zniknąć sprzed naszych oczu. Nie domagamy się rzeczy niemożliwych; upominamy się o podstawowe prawo człowieka. Chcemy pokoju, a nie wojny, chcemy żyć nie koszmarnie, lecz nadziej, chcemy naszym dzieciom zostawić nie gruz, lecz kwitnące miasta, splane rzeki, urodzajne pola, ożywcze lasy, pomniki kultury, sztuki i cywilizacji.

Kiedy to piszę, narody świata rozpoczynają na całej kuli ziemskiej wielką kampanię o podpisanie paktu pięciu mocarstw. Każdy człowiek, obojętne jakich poglądów politycznych, ma sposobność wypowiedzieć się: czy jest za wojną, czy za pokojem. Żadamy aby wielkie mocarstwa: Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Związek Radziecki, Chiny Ludowe i Francja zawarły pakt pokoju.

Przeciw wojnie

ZGORZKIEGO doświadczenia wiemy, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich, ekshumowanie hitlerizmu zagraża pokojowi świata, oznacza groźbę nowego Oświecienia, Treblinki i Majdanka.

WALKA przeciw bombie atomowej — zjednoczyła nasz naród, pokazała siłę i prężność państwa, umiłowanie sojalistycznej ojczyzny. Warszawa z pamiętnych dni II Światowego Kongresu Pokoju stała się pokojową stolicą świata, symbolem i natchnieniem dla wszystkich ludów. W wielkim głosowaniu narodów o podwalinę pokoju, o pakt przyjaźni między mocarstwami, nasz wolny, obywatelski głos zabrzmi z nową siłą. Zapiszemy godnie kartę patriotyzmu, oddania ojczyźnie, poświęcenia dla sprawy pokoju.

Żadamy Paktu Pokoju między narodami. Chcemy, aby koszmarny wojny znikł sprzed naszych oczu już dziś, bez zwłoki. O to będziemy walczyć w imię szczęścia ojczyzny, pomysłności i wolności narodu, kulturalnej i cywilizacyjnej puszczyny wieków, spokojnego snu naszych dzieci. Nie pozwolimy, żeby je budził świsł bomb, warokot pocisków, łęki rannych, przekleństwa matek. Niech je budzi świergot ptaków, szum traktorów, pogodna muzyka radia.

Zjednoczeni w światowym froncie, potrafiliśmy utrzymać pokój przez te wszystkie lata. Potrafimy sprawić, aby ten pokój był trwały, mocny, niezłomny!

MÓWI DYREKTOR - ROBOTNIK
CO TRZEBA zrobić, żeby usprawnić produkcję w cegielni? Posłuchajmy na ten temat wypowiedzi dyrektora Kizynkowskiego, byłego robotnika, który z górą 16 lat pracował przy piecach ceramicznych jako palacz.

— Trzeba, po pierwsze, dokonać rewizji norm, gdyż dotychczasowe okazały się niestudne, nie mobilizowały w równym stopniu całej załogi. Krzywdziły np. ustawiaczy półfabrykatów w piecach, a wyrażnie uprzywilejowywały innych robotników.

— Po drugie — musimy skończyć z sezonowością, musimy zachować ciągłość ognia — powiedział dyrektor, wskazując wzrokiem na dymiące już kominie cegielni. — To nam zapewni pełną obsadę załogi, zlikwiduje brak sił roboczych i ich płynność, największą naszą kłeskę. Będziemy się więc biec o budowę dodatkowej sużarni i wierzymy głęboko, że prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, nasza władza terenowa, pójdzie nam na rękę w realizacji tego postulatu.

Warto istotnie wyjść na spotkanie inicjatyw dzielnych ludzi cegielni trzebnickiej, którzy codziennie walczą o to, żeby ich cegła była jak najlepsza, a zarazem jak najtańsza.

JAN DĘBEK

„Arka 5” przoduje wśród rybaków

(Od korespondenta z Gdyni)

Tegoroczny wiosenny sezon połowów na Bałtyku przebiegał pod znakiem dalszego wzrostu wydajności każdego kutra oraz podniesienia jakości oddawianej ryby. Rybacy kutrowi wykonali plan kwartalny odłowu w 101 proc.

Rybołówstwo dalekomorskie wykonało plan kwartalny na 2 dni przed terminem i jednocześnie zwiększyło wartość odłowu o 4,7 proc.

We współzawodnictwie pomiędzy portami rybackimi zwyciężyli rybacy gdyńscy, którzy wykonali plan na 8 dni przed terminem. We współzawodnictwie międzyzałogowym zwyciężyli rybacy z kutra „Arka 5”, pływający pod kierunkiem wielokrotnego przodownika pracy Augustyna Krefta.

Dwa mity

„Rząd” Adenauera nie uznaje granicy na Odrze i Nysie...
Miarowe uderzenia nóg.
Miarowym rytmem dudni bruk.
Paradeschritt!
Horstwessellied!
Znajoma pieśń.
Znajomy rytm.
Znajomy krok.
(O, kroku ów!...)
Otwarte ciemne paszcze luf!
Bojowy rytm.
Bojowy ton.
Trybuna.
Hitler?...
Nie! Pardon...
Pomyłka. Mała.
To nie on...
To —
Adenauer!
Z Bonn.

Herr Adenauer marzy we śnie
I obliźnie się obłędnie:
Paradeschritt!
Horstwessellied!
Znajoma pieśń.
Znajomy rytm.
I mit!
Ich postannietwa mit,
Co kwintnie tak
Jak kwint!

Dla hitlerowskiej swojej swity
Herr Adenauer dwa ma mity:
I ten przez „ca” —
I ten przez „ea” —
(Tu — rzeczywistość,
Tam — idea!)
Więc pierwszy —
Rosenberga mit
I drugi mit:
Horse meat!

Ta mito- i ta meat-ologia
Dodaje słowom jego ognia
I sny wodzowskie
W nim odradza
I z warg „kanclerza”
Znów gromi krzyk:
„Mein Volk — mój naród
Sie nie zgadza!
Heil!
Sieg!

Niemiecki naród?
Nie.
Pardon!
Pomyłka. Duża!
To nie on!
To krzyczy
Tylko
Adenauer!
Meatyczny władca
Z Bonn.



Człowiek 45-procentowy

Z wizytą u małorolnych chłopów Do Różanej dotarł Plan 6-letni

Do 1955 roku
uboga wieś dolnośląska
zmieni swoje oblicze

O D MIEROSZOWA, małej granicznej stacji trzeba będzie przejść pieszo trzy kilometry. Chętnie byśmy ich zawiadomili, że przyjeżdżacie, ale nie mają telefonu. Gdyby wiedzieli o waszym przyjeździe, to wystaliby furmanek... Zresztą dacie sobie jakoś radę...

Metalowcy podnieśli normy i... zarobki

Od koresp. z Olsztyna.

W SZYSCY metalowcy woj. olsztyńskiego pracują już w oparciu o nowe, słuszne normy produkcyjne. Jak wskazują dotychczasowe wyniki, nowe normy wpłynęły w wielkiej mierze na podniesienie poziomu produkcji, zarobków robotników oraz na wzrost socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Coraz więcej metalowców bierze udział w szlachetnej rywalizacji przekraczając wydatnie swoje normy produkcyjne.

O wzroście zarobków po zastowaniu nowych norm świadczą m. in. przykłady Józefa Króla z TOR w Ostródzie, zarabiającego obecnie przeciętnie o 350 zł. więcej lub Stanisława Koczweskiego z fabryki maszyn rolniczych, którego pobory podniosły się o 150 zł. (BC)

Wycieczka statkiem

w nagrodę za walkę
z analfabetyzmem

Od koresp. ze Szczecina.

14 maja wyruszy statkiem ze Szczecina wycieczka, zorganizowana w nagrodę dla osób specjalnie zasłużonych w walce z analfabetyzmem. Weźmie w niej udział 72 osoby, w tym najpilniejsi absolwenci kursów dla analfabetów, najbardziej zasłużeni aktywiści w walce z analfabetyzmem (nauczyciele i opiekunowie społeczni) oraz 20 pracowników pracy.

Szak wycieczki jest następującej: Szczecin — Gdańsk — Gdynia — Ustka — Darłowo — Kołobrzeg — Świnoujście. Wycieczka trwać będzie tydzień, jest całkowicie bezpłatna, z pełnym wyżywieniem, wygodnymi noclegami na statku lub w zwiedzanych miejscowościach.

TAKE wskazywał otrzymać w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wałbrzychu przed udaniem się do Różanej, niewielkiej gromady powiatu wałbrzyskiego. Pojechałem.

W ICH OCZACH

DO RÓŻANEJ trudno się dostać. Nieraz tamtędy docierają gazety, ludzie nieczęsto jeżdżą do miasta, a radia też nie ma. Ale do Różanej dotarł... Plan 6-letni!

W świetlicy gromadzkiej pełno było już ludzi, gdy przybyłem na miejsce. Na porządku dziennym była właśnie sprawa planu ich Rolniczego Zespołu. Przyznam się, że niewiele się po zebraniu spodziewałem. Ludzie jeżdżą się, trochę pogadają i zakończą zebranie.

Sekretarz zespołu rolniczego Michał Konik — przywitał mnie nerwowo.

— Jak doszłście do Różanej? Przygód jakich nie było? Mieliśmy posłać konie, bo tu doszły do nas słuchy, że ma przyjechać dziennikarz, ale nie wiedzieliśmy kiedy. Zresztą zdjęjcie płaszcz, gdyż w sali jest gorąco, a będzie jeszcze goręcej...

W sali, na prostych krzesłach siedzieli chłopcy, obok nich ich żony i dzieci. Ludzie gdzieś gdzieś coś szepotali między sobą, jakby obliczając swoje siły. Widać było, że nad czymś radzili.

Rozglądać się zresztą nie było czasu, gdyż sekretarz krótkim chrząknięciem zwrócił uwagę wszystkich na swoją osobę, a zaraz potem omówił cel odbywającego się zebrania.

— „Macie dziś pomyśleć nad planem. (Tutaj nastąpiło wyjaśnienie, co to jest plan, jakie jest jego znaczenie i dlaczego należy ułożyć plan pracy dla ich zespołu). Plan da nam możliwość codziennego kontrolowania naszych wyników. Codziennie będziemy mogli widzieć, czy idziemy naprzód, czy cofamy się, lub stoimy w miejscu”.

MLEKO! MLEKO! MLEKO!

KIEDY zabrał głos Jan Pietrzak — wszyscy widzieli, że wystąpienie to „idzie” mu ciężko. Pietrzak nie nawykł publicznie przemawiać. Ale już po paru zdaniach temat zabrał z Pietrzaka doskonałą mową. Widać było, że sprawę, którą porusza zna pierwszorzędnie.

Pietrzak mówił o rozbudowie obory zarodowej.

— „Dziś mamy jeszcze tylko 27 krów. W roku 1951 liczba ich musi wzrosnąć do 45 a w roku 1955 —

czyli z końcem Planu 6-letniego do 80.

Ludzie czy wy wiecie jakie korzyści stąd osiągniemy? Za samo mleko nasz zespół otrzymywać będzie 106 389 złotych! Zobowiązuje się tak chodzić wokół krów, które wy powierzyliście mojej opiece, że dadzą one po 3000 litrów mleka rocznie! Osiągnę to przez dobrą opiekę, bazowanie na lepszej paszy i powiększenie liczby treściwych pasz!

Nie wiem czy Pietrzak widział wielkie budowlę stawiane w Planie 6-letnim — ale cyframi, które w trakcie zebrania wymieniał — Pietrzak żył. Plan porwał go. Pietrzak, człowiek nie pierwszej już młodości o Planie marzył.

A tyle razy burzącyżni pisarze twierdzili, że marzenie jest tylko przywilejem dziecka... Nieprawda! Ludzie Różanej marzą o swoim zespole, o tym jak będzie on wyglądał w roku 1955!

PIĘKNE ZOBOWIĄZANIA

NASTRÓJ w sali zrobił się naprawdę gorący. Przewodniczący zebrania Józef Dzieciół długo musiał uspokajać zebranych. Teraz na mównicę wstąpił Stanisław Lammik. Mówił on o przyszłej hodowli trzody chlewnej.

— Mam kredyt na 20 prosiat rasy białej. W roku 1952 będzie mi posiadać 60 sztuk!!!

Zobowiązuję się wobec całej gromady wyhodować w roku 1953 — po 10 sztuk od macior!

Rozalia Panik weszła na mównicę.

— Ja proponuję, żeby każda gospodyni dała jako udział po jednej krowie i 20 jacek. Założymy fermę drobiu. Obiecuję się nią zająć. Każda gospodyni będzie poza tym mogła trzymać kurki u siebie.

Zespół musi dokupić jeszcze nieco kurcząt w wylęgarni, a na jesień będziemy mieli własnych 200 kur. Da to nam poważnych dochód. W następnych latach zwiększymy naszą fermę do 500 kur!

Powoli Plan 6-letni dla Rolniczego Zespołu nabierał konkretnych kształtów. Myślano nie tylko nad rozbudowaniem hodowli owiec, trzody chlewnej i karp — ale debatowano nad takimi sprawami jak zagadnienie pomieszczeń gospodarskich, kredyty itp. Budynki potrzebne postanowiono wyremontować sposobem gospodarczym.

W ładnej stylowej wili, którą kiedyś zajmował samotny artysta — postanowiono urządzić żłobek i przedszkole dla dzieci. Nawet pomyślano nad tym, by wysłać jedną z gospodyń do miasta na kurs dla przedszkolank. Musi to być bowiem siła fachowa.

NOWY DZIEŃ

KIEDY zakończyło się zebranie była już późna noc. W małej gromadzie Różana nie uktano się jednak do snu. Mówiono o Planie, który całkowicie zmieni oblicze ich gromady. Na niebie gasy już gwiazdy, a w wietlu oknach paliły się jeszcze naftowe lampy. Od wschodu szedł nowy dzień. (zm)

List z POZNANIA

W Grodzie
Przemysławu
powstaje

olbrzymie sztuczne jezioro
liczące ponad 2 tys. m długości

W POZNANIU prowadzone są ostatnie prace przy budowie olbrzymiego, sztucznego jeziora, które otrzyma nazwę Maltańskiego. Stanie się ono nie tylko ulubionym miejscem wycieczek mieszkańców Grodu Przemysławu, ale również wielkim ośrodkiem sportów wodnych. Przeprowadzane już od kilku lat prace na olbrzymim obszarze przeszło 52 hektarów, dobiegają końca. Zasadniczo gotowe jest już całe koryto przyszłego jeziora.



MNIEJ WIĘCEJ przed dwustu laty, między rokiem 1740 a 1750, mieszkający miast Rzeczypospolitej zaczęli się uskarżać na niebywałą plagę szczyrów.

Istotnie, coś się zmieniło w światku gryzoni. Szczyry stały się większe, bardziej żarłoczne i zuchwale, przybrały odcień rudawy. Zaczęto badać niezwykle zjawisko i stwierdzono, że do Polski wtargnęła nowa odmiana szczyrów.

Tym gościem był ogólnie dziś znany i zaciekle tępiący szkodnik, zwany szczyrem wędrownym, a w języku potocznym — rudym szczyrem, choć nie zawsze jest rudym.

Przybysz wypowiadając walkę zadaną w Europie szczyrom śniadym, a ponieważ był silniejszy i mnożył się niezwykle szybko, zapanował wkrótce we wszystkich miastach. Szczyry śniadym został wypędzony na wieś, gdzie go jeszcze można spotkać, choć coraz rzadziej.

ZANOTUJEMY kilka dat przybycia szczyra wędrownego do innych krajów Europy. W Paryżu zauważono go po raz pierwszy w roku 1732. W Saksonii pojawił się w roku 1783, w Turynii około roku 1790. W Danii i Holandii nie było go aż do pierwszych lat wieku XIX. W Szwajcarii ukazał się dopiero w roku 1869.

Jako nalagowy pasażer „na gapę”, szczyr wędrowny wtargnął na odpychający z Europy okręt i w roku 1755 wylądował w Ameryce, by z kolei opanować wszystkie miasta amerykańskie.

DOMNIEJANA ojczyzna szczyra wędrownego, skąd wyruszył na podbój świata, znajdowała się gdzieś w Persji lub w Indiach. Co skłoniło go do zwierzchności masowej wędrowni — nie wiemy.

Zapamiętajmy, że wszystkie szczyry, które spotykamy we Wrocławiu i w innych miastach, są to tzw. szczyry wędrowne. Różnią się od wędrownych na wieś szczyrów śniadych tym, że są większe, mają krótszy ogon i mniej uszy.



— Dlaczego pan zostawia na noc światło w sklepie?
— To przed złodziejami...
— A czy oni nie mają latarek?!

Dzięki przedłużeniu długości basenu jeziora do długości ponad 2 tysiące metrów, przy równoczesnym wyprostowaniu brzegów, będzie możliwe urządzenie na nim regat wioślarskich. Niezależnie od tego z jeziora będą mogli korzystać kajakowcy.

Nad jeziorem poznaniacy otrzymają wreszcie piękną plażę naturalną. Będzie ona posiadać 300 metrów długości i pomieści w okresie upałów letnich wiele tysięcy plażowiczów. Plaża jest już przygotowana, wysypana wieloma wagonami drobnitłkiego piasku rzeczno.

Jedną z nie byłych atrakcji jeziora będą — psitagi, które zostaną zaprowadzone w jeziorze przez Miejskie Zakłady Ogrodnicze.

Basen przyszłego jeziora napelniony zostanie wodą z przepływającej tu rzeczki Cybiny. Napelnianie potrwale około czterech tygodni. Dla spiętrzenia wody konieczne jest wybudowanie jazu. Prace te prowadzone są już od kilku tygodni. Stałe czynny jest mechaniczny spychacz, który dziennie przesuwa do 400 metrów sześciennych ziem, czyniąc olbrzymi wykop.

Jaz będzie w ten sposób zbudowany, że umożliwi spuszczenie wody z jeziora poprzez dwie śluzy ko morowe. Urządzenie to będzie konieczne dla okresowego (prawdopodobnie co kilka lat) oczyszczania dna jeziora od wszelkiego rodzaju wodorostów, które mogłyby utrudniać przeprowadzenie regat wioślarskich i kajakowych.

Przelewająca się przez zapórę wodną z jeziora spływać będzie małowodnym kaskadami długim korytem. Następnie woda przepływać będzie pod mostem przy ul. Podwale. Nad jazem przetrzynany zostanie most dla pieszych. Przed napuszczeniem wody do jeziora wybudowane zostaną konieczne urządzenia techniczne przy torze regatowym. Obejmą one m. in. przystań dla łodzi oraz specjalne bloki betonowe na starcie.

Należy przypuszczać, gdyż wszyscy w tej chwili są tu przemawia, że wszystkie wykończeniowe roboty zostaną przeprowadzone w wyznaczonych terminach i jeszcze w tym roku odbędą się na Jeziorze Maltańskim regaty o mistrzostwo Polski.

Zdzisław Janowicz

Uśmiechnij się

PRACE WSTĘPNE

Amerykański cyrk poszukuje nowego pogromcy ludów.
Zgłasza się kandydat.
— Imię i nazwisko? — pyta dyrektor.

— Amado Mio!

— Kiedy pan może zacząć występować?

— Natychmiast.

— Doskonale. W takim razie sprzątnij pan przede wszystkim z klatki lwa resztki pańskiego poprzednika!

POPULARNOŚĆ

Dyrektor teatru do autora sztuki, której premiera świeci pustkami:
— Nie przypuszczam, że pan jest już tak znany!

NIECO KULTURY FIZYCZNEJ

Maty Adaś siedzi z mamusią w operze. Podczas głównej arii primadonny, Adaś zwraca się do mamy, wskazując na dyrygenta:

— Mamusiu, dlaczego ten pan tak grozi laską tej pani?

— Cicho bądź! On wcale jej nie grozi.

— Hm... To dlaczego ta pani tak krzyczy?

MIŁOŚĆ NIE ZNA GRANIC

— Powiedz mi, najdroższy, czy kochałbyś mnie równie gorąco, gdy bym była daleko od ciebie?

— Ależ tak, skarbie! Czym dalej, tym goręcej!

TAKŻE CHOROBA

— Panie doktorze, tam w poczekalni jest pacjent, który był już u wszystkich lekarzy w mieście!

— A na co się skarży?

— Na doktorów!

Bolesław Prus

LALKA

(215)

bela odjeżdża; powiedział sobie, że zobaczy ją za miesiąc, i to mu obecnie wystarczyło.

Po śniadaniu zjechał powóz; zaczęto się żegnać. Na ganku panna Izabela szepnęła do pani Wąsowskiej:

— Mogłabyś też, Kaziu, już nie dręczyć tego biedaka...

— Kogoś to?

— Twego imiennika.

— Ach, Starskiego... Zobaczymy.

Panna Izabela podała rękę Wokulskiemu.

Do widzenia — szepnęła z akcentem w głosie.

Odjechała. Całe towarzystwo stało w ganku patrząc na powóz, który z początku oddalał się, potem skręcił za stawem, zniknął za pagórkami, znowu ukazał się i nareszcie został po nim tylko tuman żółtego kurzu.

— Bardzo piękny dzień — rzekł Wokulski.

— O, bardzo ładny — odparł Starski.

Pani Wąsowska spod spuszczonej brwi przypatrywała się Wokulskiemu.

Powoli rozeszli się wszyscy. Wokulski został sam. Wstąpił do swego pokoju, lecz wydał mu się bardzo pusty; potem chciał iść do parku, ale coś go stamtąd odepchnęło.

Potem przypomniało mu się, że panna Izabela musi jeszcze być w pałacu, i w żaden sposób nie mógł zrozumieć, że wyjechała, że jest już o milę od Zasławka i że każda sekunda oddala ją od niego.

— A jednak wyjechała! — szepnął. — Wyjechała, więc i cóż?

Poszedł nad staw i przypatrywał się białej łódce, dokola której błyszczała woda, aż oczy bolały. Nagle jeden z łabędzi pływających przy tamtym brzegu spłoszył go i rozpuściwszy sirzydła z szaleństwem przyleciał do czoła.

I dopiero w tej chwili schwył Wokulskiego taki smutek, taki niezmierny, niezgruntowany smutek jak gdyby już miał rozstać się z życiem...

(D. c. n.)

W NET jednak przyszła nowa fala spokoju i Wokulski znowu dziwił się, skąd mu się biorą takie żakowskie myśli. Przecież panna Izabela ma prawo jechać, kiedy chce, gdzie chce i z kim jej się podoba...

— Długo pani zabawi jeszcze na wsi? — spytał.

— Najwyżej miesiąc.

— Miesiąc!... — powtórzył. — Czy przynajmniej wolno mi będzie po tym miesiącu odwiedzić państwa?

— O tak, bardzo prosimy... — odparła. — Mój ojciec jest wielkim przyjacielem pana.

— A pani?

Zarumieniła się i milczała.

— Nie odpowiada pani... — rzekł Wokulski. — Nie domyśla się pani nawet, jak jest mi drogą każde jej słowo, których tak mało słyszałem... I oto dziś odjeżdża pani nie zostawiając mi nawet cienia nadziei...

— Może czas to robi — szepnęła.

— Bodaj by zrobił! — W każdym razie coś pani powiem. Widzi pani, w życiu można spotkać ludzi wesółych, ode mnie, eleganckich, z tytułami, nawet z majątkiem większym niż mój... Ale przywiązania, jak moje, chyba pani nie znajdzie. Bo jeżeli miłość mierzy się wielkością cierpienia, takiej jak moja może jeszcze nie było na świecie.

I nie mam nawet prawa skarżyć się o to na kogokolwiek. Los to robił Jakimżeś bo on dziwnymi drogami prowadził mnie do pani. Ile kłopot musiało spaść na ogół, zanim ja, ubogi chłopak, mogłem zdobyć wykształcenie, które mi dziś pozwala mówić z panią. Jak! Traf popchnął mnie do teatru, gdzie pierwszy raz zobaczyłem panią. A na majątek, który posiadam, czy może nie złożył się szereg cudów?

Kiedy dziś myślę o tych rzeczach, zdaje mi się, że jeszcze przed urodzeniem naznaczone mi było zejście się z panią. Gdyby mój biedny stryj nie kochał się za młodo i nie umarł osamotniony, ja dziś nie znajdowałbym się w tym miejscu. I nie jest to dziwne, że ja sam, zamiast bawić się kobietami, jak robią inni, unikałem ich dotychczas i prawie świadomie czekałem na jedną, na panią...

Panna Izabela nieznacznie otarła łzę... Wokulski nie patrząc na nią mówił:

— Nie dalej jak teraz, kiedy byłem w Paryżu miałem przed sobą dwie drogi. Jedną prowadzi do wielkiego wynalazku, który może zmienić dzieje świata, druga do pani. Wyrzekłem się tamtej, bo mnie tu przykuwa niewidzialny łańcuch; nadzieja, że mnie pani pokocha. Jeżeli to jest możliwe, wolę szczęście z panią od największej sławy bez pani; bo sława to liczman, za który własne szczęście poświęcamy dla innych. Ale jeżeli się nie udało, tylko pani może zdjąć ze mnie to zaklęcie. Powiedz, że nie masz i nie będziesz miała nic dla mnie i... Wróć tam, gdzie może od razu powinienem być zostać.

— Czy tak?... — dodał biorąc ją za rękę. Nie odpowiedziała nic...

— Więc zostaję... — rzekł po chwili. — Będę cierpliwym, a pani sama da mi znak, że spełniły się moje nadzieje.

Wrócił do pałacu. Panna Izabela była trochę zmieniona, ale rozmawiała ze wszystkimi wesoło. Wokulskiemu znowu powrócił spokój. Nie rozpaczal już, że panna Iza-

Dzisiaj o 19-tej w Hali Ludowej spotkanie pięściarskie drużyn Szwecji i Polski

O Wrocławiu przybyli pięściarze robotniczej reprezentacji szwedzkiej, którzy w dniu dzisiejszym spotkają się w Hali Ludowej z naszymi bokserami. Prosto z dworca udali się na śniadanie do hotelu Polonia, po czym wyjechali na trening do Stali-Pafawag.



Ingman Burgstrom



Arne Eriksson



Olle Eck

Szwedzi przybyli w licznej grupie 18 osób, w której znajduje się 15 zawodników — młodych chłopców, typowych Skandynawów o jasnej cerze i blond włosach. Charakterystyczne, że wszyscy noszą w kłapkach marynarek znaczki przedstawiające białego gołębia — symbol walki o pokój oraz efektowne plakietki wydane w Szwecji z okazji setnej rocznicy ogłoszenia Manifestu Komunistycznego.

W zespole naszym znajduje się 5-ciu członków Komunistycznej Partii Szwedzkiej, reszta, to aktywni robotniczy związkowcy — informował nas kierownik ekipy Herman Jonsson. Porozumienie z pięściarzami jest dość trudne, gdyż nie znają języków obcych, a tylko niektórzy słabo mówią po angielsku i niemiecku.

Celem naszej wizyty prócz spotkań w ringu jest zacieśnienie międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, skupionej wokół frontu walki o pokój — mówi niezwykle wysoki „półśredniak” Ake Dahlberg, przypuszczalnie przeciwnik Debisza. Polak nie będzie miał chyba łatwej przeprawy ze Szwedem, który choć waży 63,5 kg, liczy sobie ponad 190 cm wzrostu.

Wśród bokserów szwedzkich odnajdujemy „muchę” Burgstroma, który przed paru laty w Warszawie pokonał Patore.

Burgstrom, to agresywny pięściarz, walczący z głową wysuniętą do przodu. Jeśli Kasperczak będzie w dobrej formie, powinien z nim wygrać. Inne nasze muchy mogą mieć ze Szwedem ciężką przeprawę.

Burgstrom z ożywieniem wspomina start pięściarzy radzieckich w Szwecji.

To znakomici bokserzy, nie mają równych w Europie. Spotkałem się wówczas z Bułakowem. Uległem w III-iej rundzie przez t.k.o. Chciałem wytrwać do końca wal-

ki, ale bokser radziecki zdemolował mnie kompletnie.

Bokserzy Szwecji opowiadają o wrażeniach z Warszawy, gdzie bawili jeden dzień przed przybyciem do Wrocławia. Szczególnie zachwycili ich białą AWF, którą zwieździł dokładnie.

Gdyby u nas w Szwecji była taka uczelnia — wdychałby nasi goście. — AWF to idealny obiekt do szkolenia i wychowywania kadr sportowych.

Skandynawscy pięściarze odbyli przejażdżkę trasą W-Z, zatrzymując się przy placu Zamkowym pod pomnikiem króla Zygmunta III-ego. Nie mała uciechę sprawili im ruchome schody, którymi jeździli w dół i na górę, ciesząc się jak dzieci.

Uwaga posiadaczy biletów na mecz

DLA orientacji publiczności, która w dniu dzisiejszym o godz. 19-tej uda się do Hali Ludowej na międzynarodowy mecz pięściarski pomiędzy drużynami Związków Zawodowych Szwecji i Polski, podajemy kilka interesujących szczegółów.

JAK WEJŚĆ DO HALI LUDOWEJ

Posiadacze biletów ringowych i na oba amfiteatry wchodzić głównym wejściem od strony kina „Pokój” i iglicy.

Posiadacze biletów na prawy balkon i miejsca stojące wchodzić od strony ul. Wróblewskiego.

Posiadacze biletów na lewy balkon i miejsca stojące wchodzić od strony „Gastronomu”. Przedownicy pracy i wszyscy ci, którzy mają bilety na scenie, wchodzić z przeciwległej strony Hali.

Migawki przedmeczowe

Kiedy goście szwedzcy jedli śniadanie w hotelu Polonia, w kłapkach marynarek wielu z nich widniały herby Wrocławia. Dostali je w zamian za emblematy swoich klubów sportowych.

Przed obiadem goście trenowali w Hali sportowej zrzeszenia Stal-Pafawag. Z podziwem patrzyli oni na urządzenia sportowe, stojące do dyspozycji sportowców Pafawagu.

U nas, w naszym kraju nie mamy tak dobrych urządzeń. Robotnicze zrzeszenia sportowe nie dysponują funduszami na wyposażenie sal treningowych w tak kosztowny sprzęt.



Janusz Kasperczak w karykaturze Zebrowskiego

Zapytaliśmy trenera Stiga Jonssona, jaki jego zdaniem będzie wynik meczu.

Chcemy wygrać, sądzę, że nam się uda — odpowiada. Ale jaki będzie wynik trudno jest dzisiaj powiedzieć.

Najbardziej licze na Burgstroma, Stiga Tröjda i Claesena. Bardzo dobrym bokserem jest też Dahlberg.

Jaki będzie wynik spotkania powiem wam jutro po meczu — kończy nasz rozmówca.

Zestawienie par

Musza: Burgstrom — Kasperczak

piórkowa: Eriksson — Stefanik

kogucia: Eck — Stręk

lekka: Classen — Antkiewicz

lekkośrednia: Dahlberg — Debisz

średnia: Frojd — Chychla

lekkośrednia: Viklander — Koczyński

średnia: E. Andersson — Palinowski

półciężka: F. L. Andersson — Grzelak

ciężka: Asmann — Gościński

Sylwetki pięściarzy szwedzkich

Ingmar Burgstrom lat 25, z zawodu automechanik. Walczył już przeciwko reprezentacji związków zawodowych Polski, zwyciężając Kargiera. Ponadto spotykał się z Bułakowem ZSRU ulegając mu przez t.k.o. w III-iej rundzie.

Arne Eriksson — lat 29, z zawodu monter elektryk, walczy w klubie sztokholmskim. Stoczył dotychczas 72 walki i był w ubiegłym roku mistrzem Szwecji.

Olle Eck — lat 21, robotnik w przemyśle gumowym, półfinalista tegorocznych mistrzostw Szwecji.

Lennart Classen — lat 25, robotnik w przemyśle gumowym, finalista tegorocznych mistrzostw swego kraju.

Ake Dahlberg — lat 22, z zawodu szofer zdobył w bieżącym roku mistrzostwo Szwecji. Jest on najwyżej zawodnikiem całej ekipy.

Wzrost jego wynosi 190 cm. Stoczył dotychczas 55 walk, z tego wygrał 30 i zalicza się do najsilniejszych punktów swojej drużyny.

Stig Fröjd — lat 29, pracuje jako monter konstrukcyjny i ma stoczonych już 72 walki.

Göte Viklander — liczy 24 lata, stoczył dotychczas 100 walk.

Pracuje w charakterze montera. Reprezentował barwy swego kraju w Danii, Norwegii i Jugosławii.

Einar Andersson — lat 26, pracuje jako robotnik miejski. W dotychczasowej swej karierze pięściarskiej stoczył 23 walki.

Folke Lilja Andersson — liczy 26 lat. Z zawodu jest telefonistą kolejowym. Stoczył dotychczas 100 walk, w tym 70 zwycięskich. Walczył pięciokrotnie w Norwegii, odnosząc 4 zwycięstwa.

Thorner Asmann — ma lat 25 i pracuje jako magazynier. Zajął 3-cie miejsce w tegorocznych mistrzostwach Szwecji w kategorii seniorów.

Dodatkowe tramwaje na mecz

Od godziny 17-tej odcinek linii z Placu Grunwaldzkiego do Hali będzie zasilony dodatkowymi wozami, które będą oznaczone literą „E”, względnie tabliczką „Hala Ludowa”.

Trzy potrójne pociągi kursować będą z Placu Trzebnickiego do Hali Ludowej.

Na odcinku Rynek — Hala Ludowa kursować będzie 8 pociągów podwójnych (w tym wozy linii normalnej „12”).

*Z Dworca Głównego kursować będzie 8 wozów linii „4” w odstępach 14-minutowych.



Kierownik ekipy—Herman Jonsson.



Trener — Stig Jonsson



Einar Andersson



Folke Lilja Andersson



Thorner Asmann

— Cyś ty zgłupiał? Cy ci się w głowie pomieszało?
— Radzę ci, co byś potem nie żałowała? — nagabywał ją Kręty.
— A zespół?
— Jaki zespół?
— Dyc nas zespół...
Zbył ją ironicznym uśmiechem.
— Zespół? A co ci po zespole... Będiesz miała insy i lepszy zespół.

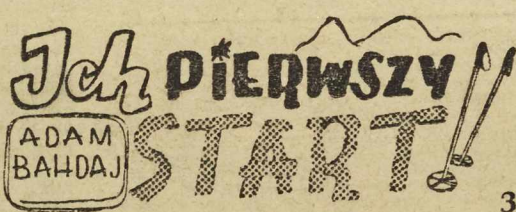
Brońcia nie wytrzymała. Podparła się w bok, wysunęła do przodu głowę i natarła na niego.

— Co po zespole? A ty sielniaku jeden! Tobie nic na zespole nie zależy? A kto cię nauczył skakać, a kto z ciebie zrobił narciarza, kto? Może ten wariat, co ci tyle gupstw napłócił, co? My tu razem, jeden za syćkich, syćcy za jednego, a ty co? Na treningi ci się już nie chce chodzić! Zdaje ci się, że Giewont przeskończy!

— Co tu z babą gadać! Głupiaś — machnął ręką i odszedł.

Brońcia aż trzęsła się ze złości. Nie mogła pojąć, jak ten Kręty mógł tak zgłupieć. Dla niej zespół był wszystkim. Łączyły ją z nim uczucia czułości, przyjacielskiego przywiązania, matczynej miłości i jakiegoś nieokreślonego, radosnego, zapalającego jej serce szczęściem, entuzjazmu. Zespół to fioletoowy ślad narciarski na nieskalnej bielej śnieżnej, wiodący gdzieś w dal ku lepszymu jutru. Zespół to radość, to śmiech, jej koleżanek i kolegów, to żarty Tomka Guta, to zadumana twarz Jędrka Jawienia, to Łyszcza z całą swą przeszłością, to wreszcie walka młodych, rozplamionych serc ze starym zmurszałym „wczoraj”.

Teraz gdy kipiała cała ze złości, przypomniała sobie Jędrka Jawienia. Zdawało jej się, że Jędrzek nigdy nie potrafiłby nawet w myśli zdradzić ich zespółu. W swej wyobraźni ujrzała ich obu. Jasek z drwiącym uśmiechem i z zimną pogardą w oczach i Jędrzek z zaciętymi



ustami i jakimś żarliwym spojrzeniem. I cóż ona widziała w tym Jasku. Jak każda dziewczyna w jej wieku w jednej chwili zrobiła bilans swych uczuć. To prawda, że źle się obeszła z Jędrkiem, ale co mogła zrobić, jeśli jej serce wyrzywało się do Krakowa? Wyrzywało się... jeszcze jak się wyrzywało... Ale i tym razem zawiodło ją całkowicie... Kraków daleko, chłopak daleko... Gdyby ją naprawdę kochał, przyjechałby do niej chociaż na jedną niedzielę, a on tymczasem chodził po krakowskich Plantach z innymi dziewczętami... Tak przynajmniej sobie wyobrażała... Potem zaczęła nadszkakiwać Jasek Kręty... Ale czy go kiedykolwiek traktowała poważnie?... Ot taka zabawa... A Jędrzek? Bała się jego pełnego wyrzutu i żalu spojżenia. Wiedziała, że się męczy z powodu jej nieśmiałości i że dąży go zazdrość.

— Ej, co tu tyle myśleć! — mruknęła pod nosem. — Trza iść do Jędrka, bo przecie leży jeszcze chorey. — Weszła do spółdzielni, kupiła torebkę cukierków, kilka jabłek i pognęła do leśniczówki.

Jędrzek nie leżał już w łóżku, lecz nie wychodził jeszcze, bo mu Łyszcza surowo zabronił. Siedział więc w swej małej izdebce i czytał książkę. Gdy zobaczył w drzwiach Brońcie, myślał, że pół nieba przechyliło się w jego stronę...

— Przynieś mi ci coś do zjedzenia... — mruknęła nieśmiało.

30

Nie wiedział, jak ma jej dziękować. Zapraszał ją, przysuwał jedyne jakie miał krzesło. Chciał ją przyjąć jak najlepiej, ale nie miał pojęcia, jak to zrobić, wreszcie zdjął z łóżka jasek i położywszy go na krześle, poprosił dziewczynę by usiadła. Brońcia śmiała się z nieporadności i roztargnienia swego gospodarza, dowcipkowała, docinała mu czasem, ale z jej słów wynikało, że raczej cieszy ją niż śmieszy to przywołanie. Dobrze się czuła w tej małej, ciasnej izdebce. Z zacięciem spoglądała na ściany, na których porozwieszane były wycięte z gazet fotografie najsławniejszych polskich sportowców. Na naczelnym miejscu wisiała duża, oryginalna fotografia Łyszcza z dedykacją: „Mojemu Jędrkowi w dniu imienin — Jędrzek Łyszcza — Łopuszna, 30 listopada 1949 r.”.

— Ale tu ładnie u ciebie... — rzekła cicho, jakby się wstydziała własnych słów.

— Ładnie?... — zdziwił się Jędrzek.

— Tyle masz fotografii...

— To z „Głosu Sportowego” i z „Przekroju”...

Po chwili ciszy Brońcia przypomniała sobie o celu przybycia do Jędrka. Rozmowa z Jaskiem Krętym bolała ją i mierzila... Czy wszyscy tak samo myślą? Nie wytrzymała dłużej. Zaczęła opowiadać Jędrkowi. Ten najpierw słuchał z uwagą, potem nagle zerwał się i potrząsając pięściami, zawołał:

— Juści, jemu się ten nasz zespół nie podoba... Juści, on to sycko ma w nosie... To przecie syn bogacza, wstydy się nas... Jemu trza by było założyć jakiegoś nowy klub dla takich, jak on... Ale, kie nie chce być z nami, to my go nie będziemy prosić! Niech się zabiera razem z syćkimi bogaczami...

Tak się rozwścieklił, że nawet Brońcia musiała go ułagadzać. Cieszyło ją każde jego słowo, z którego biła, tryskała, wybuchała miłość do ich zespółu.

(Dalszy ciąg nastąpi)